

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 7000 Mk.
z doręczeniem do domu 8500 Mk.

Na prowincji z przesyłką
pocztową 9000 Mk.
Zagranicą 18000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 400 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1,2,3. m. 1000., w tekście m. 750
Na kłogi 1000 mk. zwyczajnie 500 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 78 9
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 111 (7465) (7446)

Sobota dnia 19 Maja, 1923 r

Rok XXXI

Nowy wybór towarów

na sezon jesienny i zimowy oraz wszelki asortyment materiałów
letnich posiada

Sklep Fabryczny
Fabryki Sukna w Opatówku

dawniej Fiedlera Sp. Akc.

sprzedaje hurtowo i detalicznie PO CENACH FABRYCZNYCH.

Ulica Kościelna w Opatówku.

Budynek Fabryczny.

976

TELEGRAMY.

Kto będzie dzielił władzę.

WARSZAWA 18. „Kur. Czerw.” podaje li-
stę gabinetu Witosa:

Prezydium — Witos.

Sprawy wewnętrzne — dr. Kiernik (PSB).

Sprawy zagraniczne — Marjan Seyda (Z. L.
N.), wiceminister spraw zagr. — hr. Lasocki (do-
tychczasowy poseł w Wiedniu).

Skarb — Grabski.

Sprawy wojskowe — gen. Szeptycki.

Sprawiedliwość — Piechocki (Ch.-D.).

Rolnictwo — Gościcki (ZLN.).

Reforma rolna — Kowalczyk (PSL.).

Przemysł i Handel — Kucharski (ZLN.).

Pocztą — Osiecki (PSL.).

Koleje — Ch.-D.

Roboty publiczne — Pawłowski (PSL.).

Praca — Wachowiak (NPR.).

Zdrowie — dr. Bujalski (NPR.).

Oświata — dr. Głabiński (ZLN.).

Uchwała klubu Chrz.-Nar.

WARSZAWA Klub Chrz.-Nar. uchwalił:
Klub Chrześcijański - Narodowy, który, uważa-
jąc za podstawę prawidłowego życia państwowego
stworzenie większości polskiej w Sejmie i Senacie, od
początku obecnego okresu ustawodawczego brał u-
dział w usiłowaniach i rokowaniach, zmierzających ku
temu celowi, uznaje obecnie powstanie tej większości za
najpomysłniejsze dla biegu spraw politycznych zda-
rzenie i ze swej strony poprze wejście w życie tego
zwrotu politycznego także w tej postaci, w jakiej on
się narazie dokonywa.

Porozumienie rokujących stronnictw, dotyczące
szeregu ważnych dziedzin pracy politycznej, stanowi
całość, której istotną częścią jest odpowiedni skład
Rządu. W ostatniej chwili okazało się, że P. S. L. nie
godzi się na inny układ jak tylko taki, który oddałby
mu obok kilku innych miejsc w Rządzie i Prezesurę
Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
czyli oba posterunki głównej władzy politycznej. sku-
pionej w ten sposób wyłącznie w ręku jednego z pię-
ciu stronnictw zamierzonych większości polskiej. Uwa-
żając takie jednostronne skupienie władzy za zupeł-
nie nieuzasadnione, niezdrowe i niebezpieczne w sobie
zarodki zatargów w łonie większości, Klub Chrz.-
zażądał, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy-
padło zespołowi trzech stronnictw Chrz. Zw. Jedn.
Nar., a żądając tego, podtrzymał jedynie do końca ża-
danie pierwotnie wysunięte jako stanowcze i niena-
ruszalne przez wszystkie te trzy stronnictwa. Wobec
tego że P. S. L. nie chciało zawrzeć układu inaczej
jak tylko z zachowaniem dla siebie Prezesury R. M. i
Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, a inne stronnictwa
Chrz. Zw. Jedn. Narod. zeszły z pierwotnego stano-
wiska w tej sprawie Kl. Chrz.-Nar. postanowił nie
wziąć udziału w tworzeniu i składzie Rządu, co go-
tów jest jednak uczynić i teraz, jeśli tylko P. S. L.
Piast odstąpi od tego nieuzasadnionego żądania dla
siebie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obok Pre-
zesury Rady Ministrów.

Niemniej jednak, uważając powstanie Rządu, opar-
tego na większości polskiej, a utworzonego przez Zw.
Lud.-Nar., Chrześcijańską Demokrację, P. S. L. Piast
i zapewne N. P. R. za bardzo pomyślny zwrot w ze-

stawieniu ze stanem rzeczy obecnym, Klub Chrz.-Nar.
poprze stanowczo usunięcie obecnego Rządu niepar-
lamentarnego bez większości polskiej, a następnie zaj-
mie życzliwe stanowisko wobec Rządu utworzonego
przez te stronnictwa.

Konferencja prasowa.

WARSZAWA Środowe obrady zjazdu prasy za-
gaił w zastępstwie prezesa rady ministrów p. Ossow-
ski, poczem p. Studziński zaznaczył, że życzenia pra-
sy naogół w całości będą przez rząd przyjęte. Jeżeli
chodzi o postulaty, dotyczące telegraficznej służby
informacyjnej, wysunięto żądanie, aby agencje tele-
graficzne szczególnie uwzględniały informacje poran-
ne, aby dział korespondentów zagranicznych był
wzmocniony i aby informacje te pochodziły z bez-
pośrednich źródeł. Wysunięto również postulat, aby
należycie obsługiwana była prasa ludowa oraz tygod-
niki polityczne, które potrzebują innego materiału,
niż pisma codzienne. Prócz tego komisja zażądała u-
regulowania sprawy radiotelefonów i radiotelegrafów.
Wysunięto żądanie, aby noty zagraniczne były poda-
wane do wiadomości prasy natychmiast, jeżeli warunki
dyplomatyczne nie stoją na przeszkodzie. Poza-
tem wysunięto żądanie, aby poszczególni ministrowie częściej
odbywali konferencje prasowe.

Minister poczt i telegrafów w sprawie taryf za-
znaczył, że obecna taryfa opłat przesyłkowych będzie
odpowiednio dla czasopism zredukowana. Co do zni-
żek telegraficznych, pewne ulgi będą możliwe. W
sprawie niższych telefonicznych rząd poniżej obowią-
zujących obecnie 50 proc. iść nie może.

Minister kolei oświadczył, że w prawie biletów
ulgowych dla redakcji rząd zajmie przychylny stanowi-
sko. Poza-tem minister wydał rozporządzenie, aby
wszelkie ogłoszenia urzędów kolejowych były odsy-
lane do pism jako inseraty.

Minister handlu i przemysłu zaznaczył, iż o znie-
sieniu cła na papier mowy być nie może. Cło to wy-
nosi obecnie od 0,66 do 2 proc. kosztów produkcji i
dalej pójść nie można. Przy czołownikach drukarskich
obowiązuje zredukowany mnożnik celny 1200, w sto-
sunku do normalnych 4000. Presji na fabryki papieru
rząd wywierać nie może, gdyż musi traktować jedna-
kowo cały przemysł.

W zastępstwie ministra spraw zagranicznych dy-
rektor departamentu politycznego wygłosił krótkie
exposé o polityce zagranicznej Polski i podkreślił
wzmocnioną rolę Polski na arenie międzynarodowej i
jej pokojowe tendencje. W końcu minister Ossowski w
imieniu prezesa rady ministrów zapewnił, że rząd w
miarę możliwości uwzględni wszystkie przedłożone po-
stulaty i wyraził podziękowanie za liczne przybycie
na zjazd i za otwartą i szczerą atmosferę zjazdu, jaką u-
jawnił się wobec rządu. Na tem minister Ossowski
zamknął zjazd.

W imieniu dziennikarzy redaktor Beaupre wy-
raził podziękowanie p. prezesowi rady ministrów i
członkom rządu za życzliwy stosunek do postulatów
prasy oraz nadzieję, że konferencja ta nie pozostanie
bez owocnych rezultatów.

Szeł sztabu angielskiego w Warszawie.

WARSZAWA 18. O godz. 6-ej rano do
Warszawy przybył szef sztabu generalnego armii
angielskiej gen. Cavan, którego na dworcu wita-
li: marszałek Piłsudski, gen. Suszyński, przed-

ZAKŁAD LECZNICZY
W PARKU.

Sezon letni rozpoczyna się 1 maja.

Zakład posiada najnowsze urządzenia wodo-
lecznicze, aparaty do elektryzacji, naświetlań i
masaży, Gabinet Roentgenowski, oraz pracownię
analityczną, pensjonat z kuchnią dietetyczną.
Stała opieka lekarska na miejscu.

Ordynują lekarze:

Dr. E. Zboromirski

(choroby nerwowe) od 11 do 1.

Dr. A. Dreszer (choroby wewnętrzne i
dzieci) od 4 do 5 po poł.Dr. T. Pawłowski (choroby kobiece i
akuszerja) od 4 do 6 po poł.

Prócz tego konsultacje lekarzy specjalistów.

954

ZARZĄD.

stawiciel ministerjum spraw zagranicznych, po-
seł angielski p. Maks Miller oraz reprezentant
francuskiej misji wojskowej.

Z dworca lord Cavan udał się do poselstwa
angielskiego, gdzie zamieszkał.

Przed południem znakomity gość złożył ko-
lejno wizyty: marszałkowi Piłsudskiemu i mini-
strowi Sosnkowskiemu. Po południu zaś był
gościem premiera Sikorskiego, a następnie p.
prezydenta Rzeczypospolitej.

Spadek marki polskiej.

WARSZAWA 18. Na skutek zapowiedzi
partii prawicowych o mającem nastąpić prze-
sileniu gabinetowym i zapowiedzi Witosa, że na
dzisiejszym posiedzeniu Sejmu obali gabinet Si-
korskiego na wczorajszym dzisiejszym zebra-
niu giełdowym ujawnił się spadek marki pol-
skiej nie tylko w stosunku do dolara ale i do
marki niemieckiej. Uspokojenie dla akcji bar-
dzo mocne, również zwykłe dla walut za-
granicznych.

Kurjer na kolei kaliskiej

WARSZAWA 18. Od 1-go czerwca „Ku-
rjer” t. Paryski odjeżdżać będzie z Warszawy
o godz. 10 m. 15 wieczorem, czyli o 30 m. pó-
źniej przychodzić do Poznania o godz. 5 m. 30
rano, czas jazdy zatem skrócony będzie o godzi-
nę pomiędzy Warszawą i Poznaniem. Oprócz
tego skasowane zostają dwa postoje: w Sieradzu
i Skalmierzycach. Z Poznania kurjer wychodzić
będzie o godz. 1-ej m. 36 w nocy i do Warszawy
przychodzić będzie o godz. 8 m. 53.

Wybory w Łodzi.

ŁÓDŹ (AW.) 18. Urzędowe i ostateczne
wyniki wyborów do rady miejskiej przedstawia-
ją się następująco:

Lista Nr. 2 PPS. 9 mandatów.

Lista Nr. 4 Bund 3 mandaty.

Lista Nr. 6 Poalejsijon 1 mandat.

Lista Nr. 7 NPR. 19 mandatów.

Lista Nr. 8 Chzjn 23 mandaty.

Lista Nr. 10 niemiecka partja pracy 6 man.

Lista Nr. 11 chasydzi 2 mandaty.

Lista Nr. 12 niemieckie stronnictwo miesz.

2 mandaty.

Lista Nr. 16 sjonisci 4 mandaty.

Lista Nr. 17 ortodoksi 5 mandatów.

Lista Nr. 20 ludowcy 1 mandat.

Inne listy mandatów nie uzyskały.

Monarchiści rosyjscy.

PARYŻ (AW.) 18. Zbliżona do kół komu-
nistycznych „Humanite” — która z wielką skwa-
pliwością notuje wszelkie pogłoski o działalno-
ści monarchistów rosyjskich w Paryżu, tym ra-
zem w związku z zaostreniem się stosunków
angielsko-sowieckich podaje, że emigrację ro-
syjską w Paryżu ogarnęło ożywienie i nadzieja

zrealizowania swych planów. Wielki książę Mi-kołaj wrócił do Paryża z Riwiery i codziennie odbywa długie konferencje z członkami rosyjskiej kolonii w Paryżu. B. poselstwo rosyjskie w Paryżu jest teraz ośrodkiem ruchu monarchistycznego Rosji, do którego przyłączyli się liczni dawni adherenci Milukowa.

Kongres socjalistyczny.

BERLIN (AW.) 18. Jako wstęp do międzynarodowego kongresu socjalistycznego, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Hamburgu w drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się w tym mieście wielkie manifestacje połączone z wygłoszeniem odczytów przez najwybitniejszych przedstawicieli ruchu socjalistycznego zagranicą. Odczyty zostaną wygłoszone na temat 1) imperialistyczne traktaty pokojowe i zadania klasy robotniczej, 2) międzynarodowa walka klasy robotniczej przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) socjalna reforma i 8-io godzinny dzień pracy.

Jako prelegenci wystąpią: Henderson (Anglia), Hilferding (Niemcy), Blum (Francja), Vanderwaelde (Belgia), Bauer (Austria), Abramowicz (Rosja) i Thomas (Anglia).

Zapowiedzi nowych zamachów.

KRAKÓW (AW.) 18. Redakcje dzienników krakowskich otrzymały wczoraj listy pisane na maszynie od sprawców zamachów dynamitowych. Listy zaopatrzone w pieczęć z orłem, zapowiadają następne zamachy ostrzegając redakcje by we własnym interesie nie zamieszczały artykułów mogących źle usposobić opinię publiczną do akcji zamachowców.

W liście do redakcji „Czasu” zamachowcy piszą: „Podjęliśmy walkę nieubłaganą z żydostwem, komunizmem i tymi, którzy z nimi trzymają. Kto nie z nami—ten przeciw nam—ten naszym wrogiem, tego zgnieciemy. Pozostaniecie raczej biernymi widzami, bo odpowiada to przekonserwatywnej polityce.

Podobne listy otrzymały redakcje: „Ilustrowanego Kurjera Codz.” „Nowej Reformy” i „Naprzodu”. W liście do „Naprzodu” zamachowcy piszą: „Jeżeli chcecie podburzyć przecinam ułice, wówczas miast kruszyć bombami—martwe mury, was obrzucimy bombami. Dalej znajduje się zapowiedź krwawej walki w murach szkół, jeżeli numerus clausus nie będzie przeprowadzony.”

List do „Głosu Narodu” kończy się cytata z Reduty Ordona: „Bo dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte jak dzieło tworzenia”.

Czas służby wojskowej.

WARSZAWA Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej odbywała się dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Za dwuletnią służbą z przedłużeniem o 1 miesiąc dla jazdy i artylerji konnej oświadczyli się pp. Załuska, Wedziagowski, Polakiewicz, Pieniążek, Wikliński, Miedziński i Haller. P. Lieberman domagał się jednorocznej służby wojskowej, a po odrzuceniu jego wniosku zgłosił go jako votum mniejszości. Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto wniosek o dwuletniej służbie, z jednomiesięcznym przedłużeniem dla jazdy. Poza tem na ręce przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych wniesiono szereg interpelacji, i tak: p. Załuska w sprawie fabryki prochu w Sochaczewie która nie wypełnia swego zadania i w sprawie złego traktowania rezerwistów p. Łabęda w sprawie niewypłacania zapomóg dla rodzin rezerwistów. P. Kościakowski w sprawie służby odkomenderowanych na studia i p. Niedziałkowski z powodu niezwalniania żołnierzy z baonów celnych. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że wyjaśnień udzieli na następnym posiedzeniu komisji.

Trocki o wojnie.

MOSKWA (AW.) 18. Dn. 15 bm. na konferencji robotników budowlanych Trocki zapewnił zebranych iż wojny nie będzie. Wszysko oświadczył Trocki, przemawia przeciwko możliwościom jakichkolwiek powikłań wojennych.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York — 48000, Londyn — 224500, Niemcy — 1,06, Paryż — 3195, Szwajcarja — 8700.

Min. Grabski o położeniu finansowem

P. minister Grabski na konferencji prasowej przedstawił kilka danych, dotyczących się stanu naszego skarbu i położenia finansowego kraju. Korzysta z tej sposobności tem chętniej, że nie miał możliwości w sejmie wypowiedzieć się. Najważniejszym problemem tego, czy sanacja stała się w P.K.K.P. wzrasta, czy się zmniejsza, bo zadłużenie skarbu jest jednoznaczne z emisją banknotów na potrzeby skarbowe. Jest to zło, które każdy minister skarbu stara się zmniejszyć. Musimy uświadomić sobie, że w okresie, kiedy jest źle, emisja zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Bo zmniejszanie się wartości marki polskiej zmusza w następnym miesiącu do większych wydatków. I my byliśmy w ciągu 8 miesięcy, poprzedzających marzec, właśnie w tym okresie, że z miesiąca na miesiąc zadłużenie skarbu wzrastało, aż doszliśmy w marcu do kolosalnej sumy 667 miliardów. Było to zadłużenie bardzo silne, które mogło napędzić wielką obawę, co dalej będzie. To zadłużenie mogłoby być mniejsze, gdybyśmy nie zastosowali metody bardzo trudnej dla rządu, a polegającej na tem, że w miarę spadku siły nabywczej

marki polskiej, mechanicznie podwyższano każdego miesiąca pensje urzędnicze w miarę wzrostu kosztów utrzymania w stosunku do poprzedniego miesiąca. Nastąpiła jednak poprawa. Marzec był przełomowym miesiącem. W kwietniu już emisja na te wydatki skarbowe zamiast wzrastać w stosunku do poprzedniego okresu, malała. Podczas, gdy w lutym zadłużenie skarbu wynosiło 285 miliardów, w marcu 667 miliardów, to w kwietniu 409 miliardów, w maju zaś. do 14 bm., nie widzimy już żadnego zwiększenia, a tylko zmniejszenie o 19 i pół miljarda. Takiej epoki już dawno nie mieliśmy. Mieliśmy ją w okresie ściągania daniny państwowej. Dziś, kiedy nie mamy jeszcze podatku przemysłowego, ani podatku gruntowego, wogóle nie mamy podatków bezpośrednich żadnych a już w ciągu 14 dni okazało się zmniejszenie o 19 i pół miljarda. Minister zaznacza jednak, że suma w maju nie będzie dużo mniejsza od kwietniowej. Tendencja zwykła jest przełamana. Największe nadzieje są pokładane na okres poborów podatków. Podatki bezpośrednie powinny dać jaknajwiększe rezultaty. Najważniejszym czynnikiem tego stanu rzeczy było to, że w marcu powstrzymaliśmy gwałtowny spadek marki polskiej. Kurs marki polskiej jest czynnikiem zasadniczym i podstawowym. Każdy minister stara się o opanowanie tego kursu. Nam się udało obecnie szczęśliwie opanować tę zniżkę marki polskiej i to było właśnie pierwszym z czynników, który był sukcesem dla skarbu. Nie wątpliwie przyczynił się do tego w znacznym stopniu nasz bilans handlowy, który już od sierpnia zeszłego roku był u nas coraz lepszy. Najlepszym miesiącem pod względem bilansu handlowego jest luty, który wraz ze styczniem wykazał 121 miliardów przewyżki wartości naszego wywozu nad przywozem. Składa się na to ta okoliczność, że wielkie bogactwa z Górnego Śląska idą z natury rzeczy do Niemiec, gdyż producenci górnośląscy wyrównują w ten sposób swe zobowiązania. W miarę tego, jak kapitały zagraniczne będą odgrywały większą rolę u nas, to i wywóz się wzmoże. Sam bilans handlowy nie byłby jednak wystarczającym czynnikiem, gdyby marzec nie był świadkiem skombinowanego działania. W marcu bowiem wprowadziliśmy markę polską na Górnym Śląsku, było to momentem zwrotnym. Marka niemiecka przestała być dla nas już groźna.

Minister z zadowoleniem stwierdza, że kurs marki polskiej zupełnie uniezależnił się już od kursu marki niemieckiej, dowodem tego może być choćby ostatni tydzień. Porównując w liczbach wzrost cen hurtowych, wzrost kosztów utrzymania, zadłużenie skarbu i kurs marka od stycznia do maja i określiwszy wzrost kosztów utrzymania w ciągu jednego miesiąca, w porównaniu z drugim, to otrzymamy wzrost w styczniu 52 proc., w lutym 61 proc., w marcu 33 pr.,

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

9) (Streszczenie)

— Lecz przecież złodziej i zabójca,—upierał się Rayson: bezwątpienia jest jedną tą samą osobą. Pański klient powinien zjawić się do sądu śledczego.

— Klient mój działa wcale nie z pobudek filantropijnych,—rzekł zimno mister Bentham; I, mogę powiedzieć, że zupełnie mi jest obojętne, czy będzie ukarany zabójca Barnesa lub nie. Potrzebny mu jest dokument i nie więcej.

— Lecz jeżeli ma on legalne do tego dokumentu prawa, to dlaczegoż nie zaproponuje pan tej nagrody jawnie przez gazety? Pomógłby pan wtedy i klientowi swemu i innym, wmięszanym do tej sprawy.

W tej liczbie i panu, mister Rayson? — spokojnie spytał gość.

Rayson został tem zdumiony, lecz zachował panowanie nad sobą.

— Takimnie w tej liczbie,—odrzekł on: związek mój z tą sprawą w najwyższym stopniu jest nieprzyjemny, i pozostanie takim dotąd dopóki nie zostanie odnaleziony ten, kto zabił Barnesa.

— Lub ta,—jakby do siebie rzekł Bentham. Rayson odwrócił się nagle na krześle, jakby wskutek niespodziewanego ciosu. Zrozumiał ukrytą w słowach gościa pogroźkę, i zauważył, że gość jego widział, jak zbliżała twarz gospodarza.

— Klient mój,—ciągnął dalej adwokat: nie zamierza zadawać panu jakiegokolwiek bądź pytania. Potrzebny mu jest tylko dokument, ukradziony w nocy zabójstwa Barnesa.

Rayson z wysiłkiem zapanował nad sobą. — O ile zrozumiałem, pan widocznie przypuszcza, że ja wiem o jakimś dokumencie. Nigdy nie widziałem go i nie słyszałem o nim. Nie rozumiem nawet, dlaczego pan zwrócił się właśnie do mnie?

— Do pana zwróciłem się dlatego,—rzekł Bentham: że w zeznaniach pańskich u sądu śledczego, o ile mi wiadomo, było coś nieodpowiedniego, niezrozumiałego.

— A więc powiedz pan, na miłość Boską, co panu wiadomo,—zawołał Rayson: Wierz mi pan, że nic nie wiem o jakim bądź dokumencie. Pan zaś może rzucić mi pewne światło na tą sprawę. Kto jest pański klient? Pozwól mi pan iść do niego i porozumieć się z nim.

— Panie Rayson,—rzekł on: jestem bardzo rozczarowany wynikiem mojej wizyty. Pan jest za sprytny dla mnie, i jeżeli pan nie chce prowadzić ze mną pertraktacji, to nie będę zabierać mu czasu.

Rayson posunął się do drzwi, przecinając drogę gościowi.

— Zdaje mi się,—rzekł gospodarz: że nie mam prawa wypuścić pana. Jest pan posiadaczem takich wiadomości, które byłyby nieocenione dla policji.

Bentham uśmiechnął się:

— A czyż pan nie znajduje się w takim samym położeniu?—zauważył z zimną zjadliwością: lecz tylko położenie pańskie jest znacznie gorsze, gdyż pan złożył już zeznania.

— Zamierzam zryzykować i wyjawić wszystko co wiem,—odrzekł Rayson: tylko dlatego, żeby zmusić pana do wymówienia nazwiska klienta.

Bentham drgnął. Zaraz zapanował nad sobą, lecz ślad strachu pozostał na twarzy jego.

— Jestem do usług pańskich,—rzekł grzecznie klient mój w każdym razie, nie popełnił zbrodni.

— Może pan iść,—rzekł ostro Rayson: jeżeli pozostawi mi pan swój adres.

Bentham uklonił się.

— Ku wielkiemu żalowi nie mam przy sobie biletu,—rzekł: lecz ja mam kantor: Peaper Rilding, 8-o Adelphi. Jeżeli pan znajdzie dokument...

Rayson przerwał mu, otwierając drzwi.

— Jeżeli przyjdę do pana, rzekł: to zupełnie w innej sprawie.

Rayson jadł śniadanie w klubie, gdzie z radością przywitany został przez przyjaciół. Rozmowy o zabójstwie zostały zapomniane, jakby się wszyscy umówili. Pod koniec śniadania pułkownik otrzymał telegram i przeczytał go, krzyknął:

— To ci kawał! A ja prawie, że zapomniałem o wszystkim. Przyjaciele, musicie mi pomóc.

— Jesteśmy gotowi,—oznajmił Mason: o co idzie? pojedynek?

— Nie, córeczki moje urządzają jutro piknik. Obiecałem im, że zaproszę panów. Kto mnie poratuje? Rayson? Dobrze! Ginege? Znakomicie! Mason? Wspaniale! Druga dwadzieścia z Waterloo. Kostjumi sportowe i kapelusze słomkowe. Grupa rozbiła się. Pułkownik poszedł do gabinetu z zarządu, Rayson i Ginege zamienili wieloznaczne spojrzenia.

— Piknik w maju! Zauważył ostatni: cokolwiek zawczasie, nieprawdaz?

— Raz już pułkownik tak mówi,—odrzekł Rayson: trzeba jechać. Choćby teraz był gruzdziej.

(D. C. N.).

w kwietniu 9 proc. Kurs marki w styczniu spadł 72 proc., w lutym 64 proc., a więc stanął na równi z poprzednimi liczbami. W marcu zaś spadek wynosił 2 proc., w kwietniu 5 proc. Jeżeli powstrzymamy spadek marki polskiej, to nie znaczy, że drożyzna nie będzie rosła, owszem, ale bez porównania mniej. Wszystkie kraje o względnie stabilizowanej walucie nie są najtańsze. Rząd musi panować nad tym czynnikiem. Liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 114,000 na 1-go kwietnia. Dotychczas rząd może korzystać z tego tylko, co mu sejm uchwalił, to jest z podwyżki celipodatków pośrednich. Minister zaprzecza, jakoby podatki te, najmniej popularne i najmniej sympatyczne, przyczyniały się do podtrzymywania drożyzny. Liczby wykazują, że w kwietniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się ze 114,000 do 112,000.

W sprawie bonów złotych zaznaczył p. minister, że one odegrały swą rolę. W kwietniu uzyskano drogą wypuszczenia bonów 100 miljarów, a maj przyniesie jeszcze więcej.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w maju.

Sejm śląski rozpoczął w tych dniach obrady nad projektem budżetowym Województwa. Urząd Województwa poraz pierwszy przedłożył jasno określony budżet — ale jasny tylko w wydatkach, niewiadomo bowiem, skąd wziąć na nie pokrycie. Zadaniem Sejmu będzie znaleźć źródła dochodów na pokrycie tych wydatków bardzo wysokich wynoszących aż 250 miljarów za jeden tylko kwartał od 1 kwietnia do 30-go czerwca rb. W wydatkach personalnych budżet przewiduje 26,850,000 mk. polskich, w wydatkach rzeczowych zaś kolosalną sumę 222 miljardy 662,153,000 mk. polskich, czyli razem 249,512,555,000 mk. polskich.

Nieomal wszystkie gminy tak miejskie jak i wiejskie w województwie śląskim znajdują się w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Niektórym z nich wprost grozi bankructwo. Dotąd zasilali je rząd wojewódzki i ten się poniekąd tłumaczy wysokość budżetu śląskiego. Aby pozbyć się na przyszłość tego ciężaru i gminy postawić na własnych nogach, przedłożył rząd Sejmowi ustawę, upoważniającą gminy do pobierania pewnych nowych alkoholowych, konsumowanych w poszczególnych gminach, w taki sposób, że gospodarze brać będą od gości po 5 do 20 proc. naddatku do rzeczywistej ceny, a cały dochód z tych naddatków zwracać muszą kasie miejskiej. Naddatek ten wynosić ma 5 proc. przy piwie, 10 proc. przy zwykłym winie a 20 proc. przy wódkach, likierach i winach musujących.

Dalej zaprowadzone mają być nowe podatki gruntowe, które również w znacznej mierze przyczynią się do poprawienia finansów poszczególnych gmin, m. in. podano także projekt opodatkowania samochodów, zwłaszcza samochodów prywatnych wzgl. luksusowych, których w samych naprzykład Katowicach jest coś z 60, podczas gdy przed wojną ledwie od czasu do czasu samochód jakiś tutaj widywano.

Ponieważ mowa jest o Katowicach poruszę przy tej sposobności za tutejszym „Gońcem Śląskim” co najmniej dziwne stanowisko Magistratu katowickiego wobec Towarzystwa „Rozwój”, którego głównym celem jest — jak wiadomo — walka z żydostwem. Dnia 2 maja odbyć się miał w Katowicach odczyt dyrektora okręgowego „Rozwoju”, pt. „Niebezpieczeństwo żydowskie”. Odczyt formalnie zgłoszono w Magistracie i w dyrekcji policji, żydzi użyli jednak wszelkich sposobów, ażeby do odczytu nie dopuścić. W tym celu udali się o pomoc do Magistratu i do Policji i rzeczywiście też osiągnęli to, że usunęto afisze, zapowiadające odbycie odczytu. Komentarze uważam za zbyteczne. Nadmienię tylko wypadki, że nigdy przedtem w Katowicach nie widywano tylu żydów, jak obecnie. Nieomal całe dzielnice miasta, wiele największych sklepów i firm handlowych wyłącznie do żydów należy.

Stosunki zarobkowe w obu częściach Górnego Śląska — polskiej i niemieckiej, tak bardzo się różnią od siebie, że nie od rzeczy będzie poświęcić im kilka słów uwagi. Tutejsza „Gazeta Robotnicza”, omawiając je w kilku artykułach, stwierdza m. in., że podczas gdy lepszy górnik (pracujący na t. zw. filarach) w Województwie śląskim zarabia dziennie 41,210 mk. polskich, taki sam górnik w niemieckiej części Śląska zarabia tylko 16,516 marek niem., czyli zaledwie połowę tego, co zarabia robotnik na

Śląsku polskim. Taki sam stosunek istnieje przy zarobkach robotników innych kategorii. Nie dziw, że w takich warunkach robotnicy z niemieckiej części Śląska, zwłaszcza robotnicy niemieccy nie myślą o pozbyciu się tutaj pracy dobrze płatnej, aby zrobić miejsce tutejszym robotnikom polskim, zatrudnionym dotąd na Śląsku Opolskim.

Stąd łatwo sobie wyobrazić niedolę robotników polskich, mieszkających w Województwie ale zatrudnionych na Śląsku Opolskim, gdyż zarabiają daleko mniej, niż wynosi minimum egzystencji, podczas gdy odwrotnie robotnicy zamieszkali na Śląsku Opolskim ale w Województwie zatrudnieni, zarabiają dwa razy tyle, co by zarobili, pracując w tamtejszych przedsiębiorstwach. Niewątpliwie Sejm i Województwo zajmą się tą sprawą, gdyż położenie robotników tutejszych, zmuszonych pracować na Śląsku Opolskim, rzeczywiście stało się straszliwym. W tych warunkach przede wszystkim wymiana robotników w obu częściach Śląska stała się koniecznością i nowi „komisarze pracy”, ustanowieni w myśl Konwencji Genewskiej z ramienia Ligi Narodów, będą tu mieli właściwe zadanie ich pole działania.

Zresztą drożyzna w niemieckiej części Śląska — w porównaniu z warunkami życiowymi i zarobkami na Śląsku polskim, jest ogromna. Ceny tamtejsze wprawdzie zbliżone są do cen w Województwie wobec jednakże znacznych zarobków tamtejszych ceny te wydają się być dwa razy wyższymi niż ceny w Województwie. Funt naprzykład słoniny, lub sadła kosztuje w Katowicach 11,000 mk. polskich, a w Bytomiu 8 tys. marek niemieckich, czyli w przybliżeniu również 11,000 marek polskich po przeliczeniu na walutę polską. Funt wołowiny kosztuje w Katowicach 7,800 mk. polskich, a w Bytomiu 6 tys. marek niem. Funt najlepszej kiełbasy w Katowicach 11,000 mkp., a w Bytomiu do 10,000 mk. niem. Już z tych kilku przykładów wynika, że stosunki życiowe daleko lepsze są w Województwie śląskim od stosunków na Śląsku Opolskim.

Teatr polski w Katowicach przechodzi obecnie poważny kryzys finansowy. Rzecz smutna, lecz prawdziwa. Teatr nie może się utrzymać i stanął poważnie przed smutną koniecznością likwidacji. Niemcy już zacierają ręce z radości w nadziei pozyskania gmachu teatru miejskiego, w którym dotąd mieści się teatr polski całkiem dla siebie w razie, gdyby teatr polski zwinął. Jest jednakże nadzieja, że do tego nie dojdzie, jakkolwiek okazała się potrzeba zmniejszenia teatru. Dotąd mianowicie teatr polski składa się z opery, baletu i dramatu. Istnieje zamiar zlikwidowania opery i baletu, tak, że pozostałby tylko dramat. W miarę potrzeby zjeżdżać ma do Katowic na występy gościnne opera krakowska lub warszawska.

Dla „prestige” polskiego na Śląsku byłoby naprawdę stratą niepowetowaną gdyby dalszy był tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest Teatr Polski w Katowicach, miał być na szwank narażony!

ALEKSY PAJAK.

KRONIKA.

— POWRÓT PASTERZA DJECEZJI.

J. E. Ks. Biskup Zdzitowiecki powrócił po miesięcznej nieobecności z Rzymu.

— WYMARSZ PUŁKU.

W dniu 18 bm. tj. w piątek wyruszył z Kalisza do Biedruska — na ćwiczenia 29 p. Strzel. Kaniowskich z ppł. Kohutnickim na czele.

— REWIZJA WOJEWÓDZKA W MAGISTRACIE. Bawi w naszym mieście szef wydziału samorządowego województwa łódzkiego p. Kozłowski, który przybył w celu sprawdzenia słuszności oskarżeń, skierowanych przez grupę 80 mieszkańców Kalisza przeciwko Kaliskiej Radzie miejskiej i Magistratowi m. Kalisza.

— 60-ta ROCZNICA ŚLUBU.

Przypominamy, że dn. 23-go bm. przypada 60-ta rocznica ślubu pp. Władysławostwa Mickiewiczostwa.

Adres, pod którym należy wysyłać życzenia, jest: Paris, 7 rue Guénégand.

— S. P. EDWARD LUBOWSKI.

Zmarł w Warszawie nestor dramaturgów polskich, ś. p. Edward Lubowski, jeden z najpłodniejszych i najpopularniejszych przed kilkunastu jeszcze laty autorów polskich, którego nazwisko nie schodziło z afisza teatralnego przez lat prawie 30.

10.8



Tłuszcz jadalny

„CERES”

jest gwarantowanie
czysty i NIE ULEGA
ZEPSUCIU.

— PRZEGLĄD WOJSKOWO-LEKARSKI ROCZNIA 1902.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 bm., zostanie zarządzony przegląd wojskowo-lekarski mężczyzn urodzonych w 1902 r. w terminie od 11 czerwca do 11 lipca br.

W tym czasie również winno stawić się do przeglądu roczniki 1900 i 1901, którym została służba wojskowa odroczone, wskutek orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej z kategorią B.

Komisje przeglądowe odnośnych PKU. mogą udzielać odroczeń ze względów rodzim. lub szkolnych w myśl art. 61, 62 i 64 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Jednakże ci ze stających na komisję lekarską, którzy w myśl art. 73, 4, 5 tejże ustawy uznani zostaną za czasowo niezdolnych do służby wojskowej lub otrzymają odroczenia (art. 61, 62, 64) — obowiązani są stawić się na komisję po raz drugi w następnym roku.

Dopiero po trzykrotnym stawianiu się na komisję wojskowo-lekarską o ile znów podpadają pod powyższe artykuły Ustawy zostają zaliczeni do rezerwy, lub pospolitego ruszenia w myśl art. 74.

— KU PRZESTRODZE.

Od dłuższego już czasu właściciele nieruchomości stosują obstrukcyjną politykę względem swych lokatorów. Jednym z takich kroków wojennych jest pozabawienie swych lokatorów możliwości korzystania z urządzeń wodociagowych a częstokroć i ze studni. Tej samej linii politycznej trzymał się jeden z właścicieli domu przy Al. Józefiny który nie tylko że poodkręcał krany wodociagowe, jakoby w celu ich przyczyszczenia, ale postawił nawet specjalnego człowieka przy studni, który wodę wydawał lokatorom za pewną opłatą pod kubek. Sprawa ta jednak zainteresowała się policja państwowa i po przeprowadzeniu dochodzenia został sporządzony odpowiedni protokół, na mocy którego pomysłowy obywatel będzie pociągany do odpowiedzialności. Winno to służyć za przestrożę i dla innych właścicieli domów, walczących w podobny sposób ze swymi lokatorami. Najzupełniej rozumiejący rozgoryczenie właścicieli domów, wywołane przestarzałością obecnej ustawy o ochronie lokatorów, jednak ta droga nie jest bynajmniej odpowiednią dla zaakcentowania swego niezadowolenia. Dura lex, sed lex.

— Z EKRANU.

Kino „Oaza” wyświetla w obecnym programie potężny dramat nastrojowy w 7 aktach, osnuty na fle dzieł szpiegowskich w czasie ostatniej wojny wszech europejskiej p. t. „Na tropie szpiega” Obraz ten jest inscenizacją utworu znakomitego pisarza Rupperta Hughesa.

— ZE SPORTU.

W sobotę dn. 19 b.m. na boisku sportowym w Nowym Parku rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami T-wa Gimn. Sp. „Amatorzy” w Łodzi a Kal. T-wem Sp. „Szmurjak”. Początek za wódów bez względu na pogodę o godz. 4 pp.

— KRADZIEŻ.

Abramowi Beatusowi zamieszkałemu w Kaliszu skradziono z mieszkania garderobę na sumę 1,500,000 mk.

BULWARY POMPEJI.

Nowe poszukiwania i wykopaliska w Pompei rozpoczęte jeszcze w roku 1911 są obecnie zupełnie ukończone i nowo odkryty teren dostępny jest dla zwiedzającej publiczności. Dzielnica, która w ten sposób powstała ze swego trwającego 2000 lat snu nosi nazwę Via dell'Abbondanza.

Ta ulica „bogaczy“ była dzielnicą gdzie osiedlili się pompejańscy paskarze i gdzie z tego powodu powstały najbogatsze sklepy miasteczka. Domy, to pałace o kilku piętach, z rzędami wspaniałych kolumn, szerokimi oknami i tarasami. Niezliczone szynkownie ciągną się wzdłuż tej ulicy i umieszczone są tuż obok świątyn dla domowych bóstw: larów i penatów. Najpiękniejszym sklepem był skład przyborów do podróży. Zewnętrzna ściana ozdobiona jest szeregiem przepysznych fresków, ilustrujących rozległe transakcje handlowe sklepu. Widzimy tam Merkurjusza patrona podróży, jak udziela kupującemu swego błogosławieństwa.

Obok tego sklepu znajduje się pralnia. W pierwszym zaraz pokoju znajdujemy naczynia do prania, a na tarasie specjalne miejsca, gdzie suszono bieliznę.

Na ścianie widnieje jeszcze napis umieszczony tam z powodu wyborów. Wszyscy właściciele pralni oddadzą swe głosy Lucjuszowi Holconiuszowi.

Na murze jednej z wili znajdujemy ogłoszenie przedwyborcze i teatralne. Dowiadujemy się że walki gladiatorów odbędą się na koszt cesarza. Znajduje się tam także ogłoszenie przedsięwzięcia, który pokazuje walki z dzikimi zwierzętami i zapewnia publiczność, że nad jego teatrem rozpięty jest płócienny namiot. Pomiedzy budynkami najwspanialszy jest pałac Messjusza. Pałac ten posiada czerwone i złote hale ozdobione olbrzymimi mitologicznymi obrazami i freskami. Skromniejsze, ale bardziej interesujące jest willa „moralisty“ Hymeneusa. W sali jadalnej stół jest trójkątny a kanapki ustawione są dokoła niego.

Lampa umieszczona jest w ścianie i osłonięta kryształowym kloszem. Na ścianach wyryto pouczające sentencje: Odwróć oczy łwe od sprośnych i czelnych twarzy. Nie obmawiaj żony twego sąsiada. Niestety trzeba zaznaczyć, że „moralista“ nie stosował się do głoszonych przez siebie nauk. Na pierwszym piętrze jego domu znajduje się szereg małych pokojów ozdobionych wizerunkami Wenus i amorków i przeróżnymi napisami, które w zupełności zaprzeczają naukom moralnym umieszczonym na parterze. Te chambres separees starożytności posiadały specjalne windy do podawania i potraw.

W ukrytym podziemnym pokoju tego domu znaleziono 5 trupów. Wykopaliska te rzucają zupełnie nowe światło na życie i kulturę tej oddalonej epoki.

Nic się nie zmieniło.

Ktokolwiek ludzi się, że Niemcy republikańskie, ludowe, socjalistyczne i w ogóle jakiegokolwiek inne wyrażają się w stosunku do polaków, pozostałych w obrębie ich granic, polityki eksterminacyjnej, że zaprzestaną ucisku, praktykowanego przez rządy cesarskie, a staną na gruncie prawa i sprawiedliwości, ten doznał ostatecznego zawodu, czytając sprawozdanie z „debaty polskiej“ w sejmie pruskim po mowie posła Baczewskiego.

Od tej chwili niema już miejsca na złudzenia nawet u tych, którzy najwinnie wierzyli, że Niemcy powojenne, a Niemcy przedwojenne to dwie różne kategorie.

Posłowie Koch (nacjonalista) i Mönch-Mayer

(niem. partja ludowa) dowiedli czarno na białem, że w Niemczech nic się nie zmieniło. Ten sam duch, ta sama pruska „racja stanu“, ta sama nienawiść do wszystkiego co nie jest i nie chce być pruskim, ta sama bezczelność, która domaga się od Polski „wdzięczności“ za „oswobodzenie“, a jednocześnie ponieważ ta polskość i kopie ją butem, odmawiając jej prawa do istnienia na odwiecznie polskiej ziemi!

Głęboko i całym sercem współczujemy naszym rodakom, którzy z wyroku historii pozostali poza granicami Rzeczypospolitej i nigdy nie przestaniemy dawać im ducha w walce o należne a zagwarantowane im przez konstytucję niemiecką i traktat wersalski prawa.

Walka ta legalna i na poczuciu sprawiedliwości i słuszności oparta, musi być prowadzona ze strony polskiej wytrwale i z poświęceniem. I ufamy, że tak prowadzona będzie, dopóki Niemcy nie przetrząsą swoich zaslepionych oczu i nie przekonają się, że świat kroczy już innymi drogami, a stosunki „z przed wojny“ nie powrócą nigdy.

Polacy, cierpiący prześladowanie przed rokiem 1918-tym w b. zaborze pruskim, nie mieli za sobą nikogo. Polacy, którzy są obecnie „mniejszością narodową w Pruszech“, mają za sobą Polskę, państwo, posiadające także w swoich granicach „niemiecką“ mniejszość narodową, która, dzięki liberalnej konstytucji polskiej, ma zagwarantowany swobodny rozwój.

Rząd polski stanął tu na gruncie prawa i otoczył Niemców w Polsce taką opieką, że, jak tego dowodzą dane statystyczne, liczba szkół niemieckich nie tylko jest wystarczająca, lecz przenosi nawet potrzebę. Szkoły niemieckie w Polsce pochłaniają ogromne fundusze. Skarb państwa łoży na to, ba! przygotowuje nawet nauczycieli dla tych szkół w specjalnych seminarjach.

Ale cierpliwość i tolerancja rządu polskiego mogą się wyczerpać i wyczerpią się niewątpliwie, jeżeli o między, prawo narodowe będzie rozumiane zupełnie inaczej.

Potrąfimy wówczas odplacić Niemcom tą samą monetą. Potrąfimy także w myśl „polskiej“ racji stanu ograniczyć przywileje Niemców na naszej ziemi.

Prawica niemiecka przez usta swoich przeciwników oświadczyła się w sejmie pruskim za wyrażnem utrzymaniem w polityce szkolnej na kresach wschodnich tych samych metod, które były stosowane przed wojną, nawet za ich obstrzeżeniem.

Otoż możemy zapewnić Niemców, że tam, gdzie będzie szło o obronę polskości na kresach zachodnich rząd polski znajdzie poparcie nie tylko u prawicy lecz i u lewicy. Opinia całego narodu polskiego zwarta ławą poprze zarządzenia, ograniczające niemiecką „mniejszość narodową w Polsce“, bo opinia ta ma już dość fałszywych obietnic ze strony niemieckiej.

Prasa polska wielokrotnie zwracała uwagę na to, co dzieje się w powiatach, pozostałych po stronie pruskiej, a przedewszystkiem na Warmji. Dzisiaj przyszedł jej w sukurs dokument autentyczny o dużem znaczeniu politycznem: jasno sformułowane przez pozującego, bezczelna odpowiedź na te żądania posłów sta Baczewskiego żądania ludności polskiej i ironizująca, bezczelna odpowiedź na te żądania posłów niemieckich, należących do dwóch bardzo poważnych ugrupowań.

Niemcy nie mogą się już tłumaczyć tem, że są „oczerniane“ przez stronną publicystykę polską, oczernili się bowiem same, bezstronnie i w taki sposób, że to wystarcza całemu światu do zrozumienia, po czyjej stronie jest prawda. My także nie możemy dłużej czekać na „dobrowolne“ wykonanie przez obecny rząd pruski jego względem polskiej mniejszości zobowiązań. Musimy się tego domagać za pomocą środków, które mamy w rekach. A najsilniejszym z tych środków jest bezwzględne „wet za wet“.

„Szlachetni“ bandyci.

Najpierwszy w literaturze i zarazem najpopularniejszy romans, apoteozujący szlachetność duszy bandyty, święci właśnie 125-tą rocznicę swego wydania. Mowa tu oczywiście o elukubracji p.t. „Rinaldo Rinaldini“ sławny bandyta włoski, która w przekładach na wszystkie języki europejskie obiegła świat cały, aby wycisnąć łyż rozczulenia z oczu ówczesnych pańien służących. Rzecz zasługująca na uwagę. Auto-

rem romansidła był niejakiś tam szarlatan i grafo-man, lecz człowiek głębokiej wiedzy, konserwator muzeum numizmatycznego i kustosz biblioteki w Wejmarze, Chrystian August Vulpius, ur. w 1762 zmarły w 1827 r. Olbrzymie powodzenie „Rinalda“ wywołało całą masę naśladowców, żadne jednak nie cieszyły się już podobną wziętością.

Rinaldo - Rinaldini Vulpiusa rozniósł bandyckie uprawia w celach „humanitarnych“. Łupi podróżnych na drogach publicznych po to ażeby uzyskane zdobycze dzielić pomiędzy ubogie wdowy i sieroty. Straszny rozbójnik klejnotami odebranymi damom przejeżdżnym, obdziela cnotliwe panny gorąco pragnące wyjść za mąż lecz wzgardzane przez młodzież wiejską z przyczyny swego ubóstwa. Nie dziw że Rinaldo „przywiązuje do siebie serca sentymentalnych czytelników z końca 18 i pierwszej połowy 19 stulecia“.

Vulpius bohatera swego nie wysłał jednak z palca. Musiał wiedzieć niewątpliwie, iż za jego czasów we Francji i Włoszech istniały prototypy Rinalda. Dzieje bandytyzmu głosz o rozbójniku Estain, który na czelne bandy równych sobie zuchów, gromił karawany kupieckie ciągnące przez Alpy francuskie. Bohater ten częściej złupionej gotowizny i towarów obracał na utrzymanie bandy, łwią zaś część skarbów dzielił pomiędzy najuboższą ludność okoliczną.

Bandyta włoski Amato złupionem złotem wspomagał nie tylko ubogie gminy, lecz nawet kościoły a czynił to bezimiennie, wiedząc że ofiary z podobnego źródła byłyby odrzucone. Rozdawał wszystko tak dalece, iż po jego śmierci w grocie służącej mu za mieszkanie, nie znaleziono ani szelaga. Bohaterów w tym rodzaju było w Europie więcej. Nie mieli ich Niemcy, a przynajmniej nie o nich nie słychać.

W Polsce za to było ich kilku. Pomijamy słynnego rozbójnika tatrzańskiego Janosika, któremu legenda przypisuje więcej własności czarodziejskich i cnot bohaterkich niż idei filantropijnych. Faktem jest natomiast historycznym, że do rzędu bandytów szlachetnych należał sławny na Pokuciu Aleksy Dobosz. Dnia 4 października 1741 r. zebrał liczną bandę w zamiarze urządzenia napadu na dwór w Hosłowie należącym do Karpińskiego, ojca poety Franciszka. Gdy wpadł na pokój, dowiedział się, iż pani Karpińska ma za chwilę zostać matką. Dobosz rzekł:

To co innego, nie będziemy tej pani straszyć, co mogłoby zaszkodzić jej zdrowiu. Dwunastu swoim towarzyszom nakazał ciszę, złożył na ręce gospodyni dukata, poprosił o wieczerzę, po której spożył „wszedł na palcach do sypialni pani domu, życzył jej pomyślnego rozwiązania i z jaknajwiększą dyskrecją opuścił wieś“.

Do liczby bandytów „szlachetnych“ należał również Karmanluk sławny rozbójnik na Podolu. Gromił i rabował wyłączenie panów, którzy gnębili poddańnych. Nigdy nie zdarzyło się, aby napadał na dzieciaków z których lud był zadowolony. Rabował i dzielił łupy pomiędzy ubogich. Około 1836 r. na obławie urzędzonej przez naczelnika powiatu, został zastrzelony i pogrzebany przy szosie, pomiędzy Lityniem a Latowiczem.

Na ziemi jest 1.804.000.000 mieszkańców.

Pisma francuskie podają ostatnie zestawienia statystyczne z roku 1922, wedle których glob nasz liczy 1.804.000.000 mieszkańców, z czego 7 procent przypada na wielkie miasta, liczące ponad 100 tysięcy ludności.

Miast takich jest 411, z tych 17 liczy ponad pół miliona ludzi, 18 ponad milion. Tylko trzy miasta mają ponad 3 miliony: Nowy York 5.620.000, Londyn 7.490.000, Berlin 3.800.000.

W Europie jest 6 miast milionowych: Londyn, Berlin, Paryż, Wiedeń, Glasgow, Moskwa. — Miast ponad 100.000 mają: Anglia 53, Niemcy 45, Włochy 16, Francja 15, Rosja 15.

W Azji jest takich miast 69 (milionowe: Szanghaj, Hankau, Bombaj, Kalkuta, Tokio, Osaka), Indie angielskie 30, Chiny 20, Japonia 19.

Ameryka północna ma 92 wielkich miast (milionowe: Nowy York, Chicago, Filadelfia, Meksyk), Ameryka południowa ma 24 miast ponad pół miliona, a tylko 2 milionowe: Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Według prawdopodobieństwa statystycznego, z końcem roku 1923, świat będzie w posiadaniu 425 wielkich miast w tej liczbie 25 milionowych. Obecnie aż 40 milionów ludzi mieszka w miastach: z całej ludności kuli ziemskiej co czternasty człowiek jest mieszkańcem dużego miasta.

Polowanie!!

Syn właściciela fabryk poważnych (Wielkopola-nin) poszukuje dzierżawy polowania, ewtl. przybędzie na zaproszenie odstrzeliwania. Zgłoszenia pod „P. 877“ do „Reklamy Polskiej“ TOW. AKC. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 1054

„Zamówienia“ na OPAŁOWY TORF

(prasowany) przyjmuje Zarząd Dominium TUROWY, p. Tursko, powiat Pleszewski. 1055

Przyjmuje zamówienia na artystyczne roboty:

krzyżkami, haftem angielskim, filet guipure i richelieu. Ul. Kościuszki 20 m. 5 (w środy i soboty od 3—6 w).

Para klaczy żrebnych do sprzedania

Raszewski, folwark Tyniec, szosa Turecka, poczta Kalisz. 1053

Jadalnię czarną

dębową sprzedam bardzo korzystnie. Kto wskaże redakcja. 1058

Poszukuje się kupna 1 do 3-ch kilometrów kolejki

przenośnej, używanej lecz w dobrym stanie.

Oferty pod adresem:

DOM. BIERNATKI, poczta Kalisz (skrz. p. 12). 1035

Zginał paszport

wpdany przez Urząd gm. Tyniec na imię Stanisława Miklasa